

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2017 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym - Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Ziiolecka (spr.)

Sędziowie: SSO Sławomir Jęksa

SSO Dariusz Śliwiński

Protokolant: apl. radc. Joanna Łopka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej, Arkadiusza Dzikowskiego

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2017 roku

sprawy **R. F.** oskarżonego z art. 209 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Złotowie z dnia 10 lutego 2017 roku, sygnatura akt II K 550/16

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
2. zwalnia oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od uiszczenia opłaty za drugą instancję.

/-/Dariusz Śliwiński /-/Małgorzata Ziiolecka /-/Sławomir Jęksa

UZASADNIENIE

R. F. został oskarżony o to, że w okresie od lutego 2012 roku do września 2012 roku i od czerwca 2014 roku do maja 2015 roku w B., województwo (...), uporczywie uchylał się od wykonywania ciężącego na nim z mocy ustawy obowiązku opieki przez nielożenie na utrzymanie małoletniej córki N. F., przez co naraził ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, to jest o przestępstwo z art. 209 § 1 k.k.

(akt oskarżenia – karta 74 akt)

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Złotowie z dnia 10 lutego 2017 roku oskarżony R. F. został uznany za winnego tego, że w okresie od lutego 2012 roku do października 2012 roku, w B., woj. (...), uporczywie uchylał się od wykonywania ciężącego na nim z mocy ustawy oraz ugody zawartej przed Sądem Rejonowym w Złotowie w sprawie sygnaturze akt III RC 70/12 w dniu 22 lutego 2012 roku obowiązku opieki przez nielożenie na utrzymanie małoletniej córki N. F., czym naraził ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, to jest popełnienia przestępstwa z art. 209 § 1 kk i za to skazany został na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności, a nadto został uznany za winnego tego, że w okresie od czerwca 2014 roku do kwietnia 2015 roku, w B. woj. (...), uporczywie uchylał się od wykonywania ciężącego na nim z mocy ustawy oraz ugody zawartej przed Sądem Rejonowym w Złotowie w sprawie sygn. akt III RC 70/12 w dniu 22 lutego 2012 roku obowiązku opieki przez nielożenie na utrzymanie małoletniej córki N. F., czym naraził ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, to jest popełnienia przestępstwa z art. 209 § 1 kk i za to został skazany na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzone kary jednostkowe Sąd Rejonowy połączył i wymierzył oskarżonemu karę łączną pozbawienia wolności w wymiarze 7 miesięcy z warunkowym zawieszeniem

jej wykonania na okres 2 lat próby. Nadto Sąd I instancji zobowiązał oskarżonego do wykonywania ciężącego na nim obowiązku bieżącego łożenia na utrzymanie małoletniej córki N. F. oraz do wykonywania pracy zarobkowej. Na podstawie art. 624 pkt § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych Sąd Rejonowy zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych i nie wymierzył mu opłaty.

(wyrok Sądu Rejonowego – karta 105 akt, pisemne uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego – karty 113-118 akt).

Wyrok powyższy w całości (zarówno w odniesieniu do winy, jak i do kary) i na swoją korzyść zaskarżył sam oskarżony, podnosząc szereg zarzutów odnoszących się do sposobu przeprowadzenia przez Sąd I instancji postępowania dowodowego oraz zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego.

W konsekwencji powyższego apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania karnego z braku podstaw do uznania go za winnego

(apelacja oskarżonego – karty 122-128 akt).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wniesiona w niniejszej sprawie apelacja okazała się bezzasadna i w związku z tym nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zanim Sąd Okręgowy odniesie się do zaskarżonego wyroku i wywiedzionej apelacji, uważa za stosowne na wstępie przypomnieć, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam uchybień, a zarzutów co do ich występowania nie formułował również apelujący.

Sąd II instancji, po zapoznaniu się z aktami niniejszej sprawy, treścią wyroku i jego pisemnym uzasadnieniem, wskazuje, że orzeczenie wydane w niniejszej sprawie oparte jest na całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie, który został poddany wnikliwej analizie bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów. Analiza ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy znajduje pełne odzwierciedlenie we wnioskach zawartych w uzasadnieniu wyroku, które czyni zadość wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k., co w pełni pozwala na przeprowadzenie kontroli instancyjnej.

Przechodząc do omówienia wywiedzionej w niniejszej sprawie apelacji i postawionych w niej zarzutów, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniesie się do najważniejszego, jak się zdaje, zarzutu, mianowicie zarzutu zaprzeczenia ojcostwa oskarżonego wobec małoletniej N. F..

W tym miejscu wskazać należy, iż dla bytu przestępstwa z art. 209 § 1 k.k. nie jest istotne, kto jest biologicznym rodzicem dziecka, ale na kim ciąży obowiązek alimentacyjny. Zgromadzony zaś w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości, iż obowiązek taki ciążył na oskarżonym, albowiem pod względem prawnym to on jest ojcem małoletniej N. F. i to on był, na podstawie zawartych ugód sądowych, zobowiązany do alimentacji na jej rzecz w ustalonych kwotach i to ta właśnie okoliczność jest kluczowa dla oceny, czy oskarżonemu można w ogóle przypisać popełnienie czynu z art. 209 § 1 k.k. Jak wspomniano wyżej, istotnie oskarżony był zobowiązany do renty alimentacyjnej na rzecz uznanej przez siebie córki W. P., N. F., a zatem mógł on być podmiotem czynu z art. 209 § 1 k.k.

Na marginesie Sąd Okręgowy wskazuje, iż wszelkie kwestie związane z ustaleniem, czy zaprzeczeniem ojcostwa kierować należy na drogę postępowania cywilnego, zaś sąd karny nie może, na podstawie wyłącznie przedłożonych przez oskarżonego wyników badań DNA, ustalać, czy oskarżony jest, czy też nie jest biologicznym ojcem dziecka. Zresztą, jak wskazano już powyżej, nie ma to znaczenia dla ustalenia, czy doszło do uprzedzonego uchyłania się od wykonywania obowiązku alimentacyjnego, znaczenie bowiem ma to, czy taki obowiązek na oskarżonym ciążył i czy ewentualnemu jego niewykonywaniu towarzyszyły cechy opisane w art. 209 § 1 k.k., to jest uprzedliwość i narażenie „beneficjenta” owego obowiązku na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty oskarżonego co do jego winy, albowiem niesłuszne jest twierdzenie, jakoby Sąd I instancji miał rozpoznawać niniejszą sprawę w oparciu o z góry przyjęty obraz oskarżonego (zarzuty 1 i 3 co do winy), albowiem wszystkie swoje wnioski i twierdzenia Sąd Rejonowy należycie uzasadnił, odwołując się do konkretnych treści wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego.

Wskazać przy tym jeszcze należy, iż w pełni zasadnie Sąd I instancji przypisał oskarżonemu umyślność w popełnieniu zarzucanego mu przestępstwa, albowiem, wbrew twierdzeniom oskarżonego, czynu z art. 209 § 1 k.k. nie można popełnić nieumyślnie, a to z uwagi na wskazane w treści tego przepisu znamię „uporczywości” działania sprawcy. Nie można bowiem nieumyślnie uporczywie nie wykonywać obowiązku alimentacyjnego, gdyż, jak słusznie zauważył Sąd I instancji, „uporczywość” zakłada nie tylko odpowiedni okres nielożenia na utrzymanie „beneficjenta” obowiązku alimentacyjnego, ale także odpowiednie nastawienie psychiczne sprawcy, co wyklucza możliwość przyjęcia nieumyślnego popełnienia przestępstwa z art. 209 § 1 k.k. i jednocześnie czyni rozumowanie oskarżonego błędnym, a pierwszy i trzeci z podniesionych przez niego zarzutów – bezzasadnymi.

Na marginesie, w odniesieniu do dalszej części uzasadnienia apelacji w zakresie analizowanych zarzutów, Sąd Okręgowy pragnie wskazać, iż Sąd I instancji w żadnym miejscu nie zarzucał oskarżonemu, iż nadużywa alkoholu, a jedynie stwierdził, iż uprzednia jego karalność miała miejsce z tytułu popełnienia czynu z art. 178a § 1 k.k., a zatem związanego ze spożywaniem alkoholu. Jednak nie oznacza to, że Sąd Rejonowy, iż zarzucił oskarżonemu nadużywanie alkoholu.

Jeśli chodzi o drugi zarzut co do winy oskarżonego, to również nie zasługiwał on na uwzględnienie, albowiem w toku postępowania nie wykazano, jakoby pokrzywdzona W. P. składała fałszywe zeznania. Zaś okoliczność, że okłamała ona oskarżonego co do tego, czy jest ojcem jej dziecka, czy nie i czy uczyniła to w celu uzyskania alimentów, czy też w jakimkolwiek innym celu nie jest istotne dla rozpoznania niniejszej sprawy. Jak już bowiem wyżej wskazano, kluczowe jest ustalenie, czy na oskarżonym ciążył obowiązek alimentacyjny wobec małoletniej N. F., czy nie i czy oskarżony obowiązek ten wykonywał, czy też nie.

W toku postępowania dowodowego ustalono, że oskarżony był zobowiązany, na mocy zawartych ugód sądowych, do łożenia na utrzymanie małoletniej N. F., a nadto, że obowiązku owego nie wykonywał i czynił to w sposób uporczywy, albowiem łączny okres zaniechania wpłacania na rzecz małoletniej zasądzonej na jej rzecz renty alimentacyjnej wyniósł ok. 1,5 roku (8 miesięcy co do pierwszego czynu przypisanego oskarżonemu i 10 miesięcy co do drugiego czynu przypisanego oskarżonemu).

Słuszne były nadto uwagi Sądu Rejonowego co do braku zatrudnienia oskarżonego, albowiem z materiału dowodowego wynika jednoznacznie, iż był czas, kiedy nie był zarejestrowany w Powiatowym Urzędzie Pracy jako bezrobotny i taki stan rzeczy był zawiniony przez oskarżonego, albowiem, jak sam przyznał, nie poszedł podpisać odpowiedniej listy, co skutkowało wyrejestrowaniem go jako bezrobotnego.

Nadto, jak wynika z pisma na karcie 12, oskarżony w toku wywiadu alimentacyjnego sam podał, iż utrzymuje się z prac dorywczych, z których uzyskuje dochód w wysokości 1.100 złotych, zaś jako przyczynę niewykonywania obowiązku alimentacyjnego wskazał brak stalego zatrudnienia i niskie dochody z pracy dorywczej. W ocenie Sądu Okręgowego dane te są co najmniej wzajemnie sprzeczne, albowiem dochód rzędu 1.100 złotych nie uniemożliwia wykonywania obowiązku w postaci łożenia ustalonej w drodze ugody sądowej kwoty 450 złotych tytułem alimentów na małoletnie dziecko. Zresztą, w sytuacji gdy okazuje się, że umówiona kwota była dla oskarżonego zbyt wysoka, zawsze mógł dążyć do zawarcia nowej ugody, odpowiednio zmniejszającej wysokość jego obowiązku alimentacyjnego tak, aby możliwe było czynienie przez niego zadość owemu obowiązkowi.

Wskazać w tym miejscu należy na niespójność argumentów podnoszonych przez oskarżonego, albowiem w apelacji pisze on o tym, iż działał w stanie wyższej konieczności, gdyż był zobowiązany do utrzymania swojej nowej rodziny, zaś w toku wywiadu alimentacyjnego nie wskazał, jakoby prowadził gospodarstwo domowe wraz z konkubiną

i ich dzieckiem, ale że prowadzi je samodzielnie, co niewątpliwie miało znaczenie dla oceny „uporczywości” niewykonywania przez oskarżonego ciężącego na nim obowiązku.

Jako słuszne należy przy tym ocenić rozumowanie Sądu I instancji, w myśl którego oskarżony jako młody zdrowy mężczyzna mieszkający w większym mieście ma relatywnie nie najgorsze możliwości jeśli chodzi o znalezienie zatrudnienia, a zatem w dużej mierze od niego mogło zależeć to, iż istotnie pozostawał bezrobotny. Jest faktem powszechnie wiadomym, iż bezrobocie w dużych miastach jest mniejsze niż w miejscowościach o mniejszej powierzchni (w B. w 2016 roku bezrobocie wynosiło ok. 5%, jak wynika z danych Powiatowego Urzędu Pracy w B. – informację tę Sąd Okręgowy powziął z urzędu), a oskarżony, jako człowiek młody jest, mówiąc kolokwialnie, „atrakcyjnym obiektem” na rynku pracy, a zatem Sąd Okręgowy nie daje wiary twierdzeniom oskarżonego, jakoby to nie z jego winy nie miał on możliwościłożenia na małoletnią N. F., albowiem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nakazuje przyjąć inne wnioski.

Podsumowując, zgromadzony materiał dowodowy pozwalał na w pełni słuszne i prawidłowe przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu przestępstwa.

Co do zarzutów oskarżonego odnośnie wymierzonej mu kary, to w pełni słusznie Sąd Rejonowy wymierzył oskarżonemu karę pozbawienia wolności, albowiem mając na względzie sytuację majątkową oskarżonego i to, że w pierwszej kolejności winien on uregulować zaległości wynikające z niewykonywanego obowiązku alimentacyjnego, orzeczenie grzywny byłoby zabiegiem w niniejszej sprawie niecelowym. Podobnie niecelowe byłoby orzekanie wobec oskarżonego kary ograniczenia wolności, skoro został on zobowiązany do wykonywania pracy zarobkowej. O ile rację ma oskarżony, że kara pozbawienia wolności jest, według systematyki Kodeksu karnego, pomyślana jako kara najsurowsza „gatunkowo”, o tyle godzi się zauważyć, iż nie zawsze oznacza to, że jest ona karą nadmiernie surową. W przypadku bowiem oskarżonego orzeczenie jakiegokolwiek innej kary miałyby się z celem postępowania w niniejszej sprawie, albowiem uniemożliwiłoby mu wykonanie obowiązku, do czego skądinąd jest on zobowiązany i to bez względu na to, jaka kara została wobec niego orzeczona. Oskarżony zdaje się przy tym nie dostrzegać, że Sąd Rejonowy zastosował wobec niego dobrodziejstwo w postaci warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, co oznacza, że nie zostanie on skierowany do jej wykonania od razu, ale wyznaczony mu został 2-letni okres próby, w czasie którego będzie miał okazję uczynić jak najwięcej, by wywiązywać się z ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego i z obowiązków nałożonych na niego przez Sąd I instancji.

Na marginesie Sąd Okręgowy wskazuje, iż co najmniej ryzykowne jest wskazywanie przez oskarżonego, iż orzeczona kara, z uwagi na swą rzekomą surowość, zniechęciła go do wykonywania obowiązku alimentacyjnego wobec małoletniej N. F.. Niewykonywanie bowiem obowiązków nałożonych na oskarżonego w okresie próby skutkować będzie zarządzeniem wykonania warunkowo zawieszanej kary pozbawienia wolności i wówczas oskarżony będzie zobowiązany do stawienia się do odpowiedniego zakładu karnego w celu odbycia kary 7 miesięcy pozbawienia wolności.

Odnosząc się zaś do zarzutu oskarżonego odnośnie rzekomej surowości orzeczonej wobec niego kary, to uznać należy ten zarzut za bezzasadny.

Po pierwsze, nie było dla Sądu I instancji wiążące to, że inne sądy, orzekając w sprawie sprawcy, który pierwszy raz popełnia czyn z art. 209 § 1 k.k. stosują karę ograniczenia wolności albo karę pozbawienia wolności w wymiarze 2-3 miesięcy, albowiem każda sprawa jest inna i nie sposób stosować prostych przełożeń, iż skoro jeden sprawca został ukarany karą ograniczenia wolności, to każdemu innemu oskarżonemu skazywanemu za pierwsze przestępstwo niealimentacji wymierzona zostanie taka sama kara.

Po drugie, nie każdy sprawca po raz pierwszy skazywany za czyn z art. 209 § 1 k.k. nie wykonywał obowiązku alimentacyjnego przez okres około półtora roku, jak oskarżony, a to również jest istotne z punktu widzenia orzekanej wobec takiego sprawcy kary.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I instancji w pełni prawidłowo wymierzył oskarżonemu kary jednostkowe odpowiednio 3 i 5 miesięcy pozbawienia wolności za oba przypisane mu czyny. Jak już bowiem wskazano powyżej, nie ma wątpliwości co do tego, że sprawstwo i winę można oskarżonemu przypisać. Nadto społeczną szkodliwość czynów oskarżonego określić trzeba jako stosunkowo znaczną, albowiem czyny oskarżonego skierowane były przeciwko dobru małoletniej N. F., która, przynajmniej pod względem prawnym, jest córką oskarżonego. Narażanie zaś dziecka na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych bez wątpienia zasługuje na naganną ocenę. Także stopień zawinienia oskarżonego uznać należało za znaczny, albowiem jak wskazano wyżej nie wykonywał on ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego z pełną świadomością i będąc młodym zdrowym mężczyzną nie podejmował pracy, która umożliwiłaby mu należyte wykonywanie ww. obowiązku.

Kary w orzeczonemu przez Sąd I instancji wymiarze czynią tym samym zadość celom wychowawczym i prewencyjnym kary, albowiem ukazują oskarżonemu, iż jeśli przyjął się na siebie obowiązek łżenia na rzecz małoletniego dziecka, to należy się z niego w sposób należyty wywiązywać, społeczeństwu zaś ukazuje, że mimo nagminności przestępstw z art. 209 § 1 k.k. ich popełnianie spotyka się z odpowiednią reakcją wymiaru sprawiedliwości.

Niezasadny okazał się także zarzut rzekomo wadliwego wymiaru kary łącznej, albowiem wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd I instancji w pełni prawidłowo wymierzył karę łączną.

Jak wynika z treści art. 86 § 1 k.k., sąd wymierza karę łączną w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy, nie przekraczając jednak 810 stawek dziennych grzywny, 2 lat ograniczenia wolności albo 20 lat pozbawienia wolności. W sytuacji oskarżonego zatem Sąd I instancji mógł wymierzyć karę łączną pozbawienia wolności w wymiarze od 5 miesięcy do 8 miesięcy, a zatem, orzekając karę 7 miesięcy pozbawienia wolności Sąd Rejonowy nie wyszedł poza dopuszczalne w niniejszej sprawie granice kary łącznej.

W tym miejscu wskazać należy, iż bezzasadny był zarzut oskarżonego odnośnie rozdzielenia pierwotnie zarzucanego mu czynu na dwa odrębne czyny, albowiem, wbrew jego twierdzeniom, zabieg ten nie miał na celu zwiększenia liczby zarzutów i tym samym wymierzenia surowszej kary, ale wręcz przeciwnie – stanowił wyraz wzięcia przez Sąd Rejonowy pod uwagę, iż nie przez cały okres objęty zarzutem zachowanie oskarżonego cechowało się uporczywością, co de facto uznać należy za działanie na korzyść oskarżonego. W sytuacji bowiem uznania, że oskarżony dopuścił się przestępstwa trwałego obejmującego cały okres wskazany w zarzucie, kara mogłaby być jeszcze surowsza.

Jeśli zaś chodzi o zarzut „obostrzenia” kary orzeczonej w wyroku nakazowym, to wskazać należy, iż zgodnie z treścią art. 506 § 3 k.p.k., w razie wniesienia sprzeciwu wyrok nakazowy traci moc, a sprawa podlega rozpoznaniu na zasadach ogólnych, a zatem nie istnieje coś takiego jak „obostrzenie kary orzeczonej w wyroku nakazowym”, albowiem wyrok ten traktuje się jako niebyły, a skoro w wyniku rozpoznania sprawy na zasadach ogólnych Sąd I instancji doszedł do, słusznego skądinąd, wniosku, iż adekwatna będzie kara pozbawienia wolności w określonym w wyroku wymiarze, to tę karę należy uznać za wiążącą i bezprzedmiotowe jest jakiegokolwiek odnoszenie jej do kary orzeczonej w wyroku nakazowym, który stracił moc.

Co do zarzutu niewzięcia przez Sąd I instancji pod uwagę, że oskarżony, nie wykonując ciężącego na nim obowiązku alimentacyjnego, działał w stanie wyższej konieczności, to również należało uznać go za bezzasadny, albowiem w toku postępowania oskarżony nie wskazywał, jakoby miał na utrzymaniu konkubinę i ich dziecko, a podawał, iż na utrzymaniu ma wyłącznie małoletnią N. F. (por. k. 64v). W sprzeczności od wyroku nakazowego oskarżony wskazał wprawdzie, iż zamieszkuje z konkubiną i jej synem, jednak wskazał też, że konkubina uzyskuje z pracy dochód 1.200 złotych miesięcznie. Zatem nie sposób uznać za zasadne twierdzenie oskarżonego, iż nie płacąc alimentów działał w stanie wyższej konieczności, albowiem w takich realiach nie zachodziła konieczność poświęcenia dobra w postaci wykonywania obowiązku alimentacyjnego dla ratowania dobra w postaci nowej rodziny oskarżonego. Skoro bowiem konkubina pracowała i uzyskiwała z tego tytułu dochód, nie było przeszkód ku temu, aby oskarżony realizował swój obowiązek wobec N. F..

W oparciu o powyższe stwierdzić należy, że także zarzuty oskarżonego co do orzeczenia o karze okazały się bezzasadne, a wymierzonej mu kary z pewnością nie można uznać za niewspółmiernie surową.

Podsumowując, w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość dyrektywie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a także w przepisie art. 4 i art. 410 k.p.k. Natomiast argumenty sformułowane we wniesionej apelacji stanowią w rzeczy samej jedynie własną ocenę tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego. To zaś musi zostać uznane jedynie jako zwyczajna polemika z oceną tegoż materiału dokonaną przez Sąd I instancji, nie dając jakichkolwiek podstaw do ingerencji w zaskarżone orzeczenie, co spowodowało utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy nie uwzględnił wywiedzionej w niniejszej sprawie apelacji i zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 2 wyroku, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, zwalniając oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego i uiszczenia opłaty sądowej za II instancję z uwagi na jego złą sytuację majątkową i ciężące na nim obowiązki alimentacyjne.

/Dariusz Śliwiński/ /Małgorzata Ziółka/ /Sławomir Jęksa/